

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek 1

♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

ORDERY i krzyże zasługi w dziesięciolecie Niepodległości

WARSZAWA, 11.11.

Z okazji święta Niepodległości nadany został cały szereg odznaczeń, których pierwszą serię ogłasza wczoraj „Monitor Polski”. Dalsze listy odznaczonych ogłasza mała być co pewien czas aż do końca grudnia r. b.

Pierwsza lista zawiera około 500 osób odznaczonych orderem „Odrodzenia Polski” oraz kilkaset osób przeznaczonych do zasług na polu pracy niepodległościowej i społecznej.

Order I klasy t. j. wielka wstęga „Odrodzenia Polski” otrzymał tylko gen. Rydz - Śmigły za zasługi na polu pracy niepodległościowej.

Wśród odznaczonych orderem III klasy t. j. komandorja „Odrodzenia Polski” znajduje się p. Marszałek Piłsudski za zasługi na polu pracy niepodległościowej i społecznej.

Ponadto podnawieni zostali między innymi:

ze ster rządowych:
wicepremier: Dobrowolski i Grodzki — II kl. wojewodowie: Beczkiewicz, Dunin — Borkowski, Korsak, Krawiecki, Kwaśniewski — III kl. dyrektorowie departamentów: Barański, Cybulski, Koszko, Starzyński — III kl. z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzpl.: Skowroński i Skwarczyński — IV klasy.

Ze ster dyplomatycznych
posłowie Rzpl.: Matuszewski (Budapeszt), Rozwadowski (Sztokholm), Szembek (Bukareszt) — II kl. Mazurkiewicz (Buenos Aires), Jedrzelewicz (Tokio) — III kl.

Z generalicji i oficerów
gen. Daniec, Mecarowski, Stachewicz, Tokarzewski — Karaszewicz, Zarzycki oraz płk. rez. Bellina — Prażmowski i polk. Prystor — III kl. pułkownicy: Winiawa-Długoszowski, Durski-Trzaska, Pyda, Gorzechowski, Kuczyński, Brochowski, Lewiński, Nakoniecznikowski, Polowinski, Płakowski, dr. Wojcieszki — IV kl. majorowie: Rabin, Ryszanek, Starzyński i por. Zaćlichowski — V kl.

Z polski państwowej
mjr. Balaban, insp. Czernowski, mjr. Geib, polk. Nagler — IV kl.

Ze ster naukowych
rektor Świątowski — II kl. prof. Kotowski, prof. Sujkowski, prof. Szperl, prof. Zawadzki — III kl.

Literatura, sztuka, prasa
Jurek Falat i Leon Wyczółkowski — II kl. Ferd. Goetel, Piotr Górecki, Artur Górski — III kl. Tad. Święcki (dziennikarz w Berlinie) — IV kl. dziennikarze: Kociński w Rzymie i Królowski w Poznaniu, oraz art. Opery Polńska — Lewicka — V kl.

Kobiety
Aleksandra Zagórska (pułk. Legii kobiecej) — IV kl., Regina Jedrzelewiczowa, Karolina Ostrowska, Wanda Polczyńska Olga Małkowska (harcerstwo) — IV kl.

Działacze społeczni
Ant. Amusz, dr. Kaz. Dłuski, Jerzy Iwański — II kl., dr. Piestrzyński — III klasy.

Stery gospodarcze
Inż. Kedzior (b. poseł) — II kl., Inż. Budkiewicz (koleje dojazdowe), Cezary Łazewski (Nowy Chorzów), Inż. de Rosset (Huta Bąkowska) — IV kl.

Życzenia Rumunji dla Polski z okazji dziesięciolecia Niepodległości

Zwalczający liczne trudności Polska w ciągu 10 lat niepodległości zdolała skonsolidować się we wszystkich swych dziedzinach i dziś z dumą może podziwiać własną swą moc w tak krótkim czasie zdobyta.

My, Rumuni, bardziej niż jakikolwiek inny naród radujemy się z rozkwitu i z siły naszej Sojusznicy i życzymy jej z całego serca aby prowadziła dalej swe dzieło tak szczęśliwie zaczęte.

CAROL A. DAVILA.
Minister Rumunji w Polsce.

Hold młodzieży polskiej



Marszałek Piłsudski przechodzi przed szpalarem sztandarów szkolnych.

Delegacja 2-go Zjazdu b. więźniów ideowych w Belwederze



Stoją od lewej: gen. Przędziński, b. poseł Amusz, pułk. Barzykowski, gen. Górecki, dyr. Górecki, Marszałek Piłsudski, Marszałek Piłsudski, gen. Dreszer, gen. Sosnkowski, pułk. Kollataj, kpt. Śliwa, kpt. Chrzyszczewski - Casperl.

„SALUS REIPUBLICAE SUPREMA LEX ESTO!” UROCZyste POSIEDZENIE SEJMU I SENATU

WARSZAWA, 11.11.

W szczególności podniosłem na stojąco, którego nie zamocili żaden rozdźwięk. Izby ustawodawcze Rzeczypospolitej Sejm i Senat święcili wczoraj 10-lecie odzyskania Niepodległości. Sala Sejmu i nowa sala Senatu, udekorowane krzewami i zieleńmi festonów, dały okazałą ramę posiedzeniom. Sejm odbył je o 12 w południe. Senat o 4.30 pp.

Posłowie i senatorowie tak samo jak publiczność na galeriach, wysłuchali stojąco pięknych przemówień, jakimi marszałek Daszyński i marszałek Szymański uczcili ten piękny dzień w historii narodu.

Zauważyć należy, że w posiedzeniach wzięli udział członkowie socjalistycznej frakcji niemieckiej, która żydowskiego i ukraińskiego członkowie Bloku Bezpartyjnego.

Wśród ciszy na sali sejmowej zabrał głos marszałek Daszyński: Wysoka Izbo! Niechaj pierwsze słowa moje będą słowami czci dla tych Polaków i Polek (wszyscy posłowie wstają), którzy w ciągu wieku całego porzucali się do walki z zabojcami i najeźdźcami Ojczyzny i w walce tej śmierć ponieśli.

Głosy: Cześć!
Polska niepodległa powstała z krwawych oparów wojny światowej, o którą kiedyś w niewoli modlił się nasz największy poeta, największy duch Polak. Tylko straszliwe wstrząśnienie światowej miary, przybierające pod koniec wszelkie cechy rewolucji, mogło rozbić potężne góry wzięcia żywego narodu, na którego ziemi zagospodarowały się, zdawało się na długo, trzy największe mocarstwa kontynentu.

Nie ulegamy jednak załamaniu, jakobyśmy dostali Polskę darmo. Nie zamysłamy oczu na własny ruch odrodzenia, który na długo przed wojną światową ogarnął szerokie warstwy ludu polskiego.

Tylko Polska zdobyła się mogła na dziesiątki tysięcy wojska konspiracyjnego, wojska, kryjącego swoje sztandary tak długo, aż wreszcie wybiła godzina wolności, kiedy sztandary mogły w słońcu wolności w boju zabłysnąć. Organizacje strzeleckie, Legiony i P. O.W. na dalekich ziemiach wyrastające formacje wojskowe we Włoszech, we Francji, w Ameryce, w Rosji, na Syberji, wszystko to

świadczyło o woli polskiej do zdobycia niepodległości. Kiedy Rosja carska zapadła się w krwawym bagnie wojny domowej, a moc koalicji demokratycznych narodów

zachodu pobiła potęgę wojskową Niemiec, musiał naród polski jednak po raz drugi krwią swoją przypieczętować prawo do niepodległego państwa i w trzech wojnach kreślić swoje granice — Polska rozdziła się w boju o każdą pieczęć swej ziemi.

Oreż polski nie spoczywał przez lat 6, a wodzem naczelnym polskich hufców orężnych.

wcieleniem woli narodu
do wolności, wodzem ruchu niepodległościowego był wyznaczone na Sybir, wiezień Cytadeli warszawskiej, a wreszcie wiezień magdeburgi Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski. (Okrzyki na ławach B.B.: Niech żyje Józef Piłsudski i huczne oklaski).

Naczelnik Państwa i tego pierwszy rząd nadali Polsce ustrój demokratyczny.

Idąc za najlepszą radą stanu polskiego, unicestwiająca przez demokrację system moskiewskiej dyktatury protektaratu i paraliżująca wszelkie wpływy obce, które gotowe były wówczas traktować Polskę jako pewien rodzaj terytorium mandatowego.

Demokracja
Jako ustrój młodego zmartwychwstałego państwa wprowadziła na pole życia państwowego dwie potężne warstwy: chłopów i robotników.

Odrodzone państwo nasze wyszło z sześciolatniej wojny niesłuchanie zabójczych i zniszczone. Trzeba było wszystko zorganizować od nowa. Trudności te naród polski w znacznej mierze już pokonał. Pokonując je nauczyliśmy się wiele, a w pierwszym rzędzie, że kto chce rządzić państwem,

musi mieć siłę i dąlenie, brać odpowiedzialność za losy państwa i mnożyć siły tego państwa, bo inaczej społeczeństwo od rządów musi go usunąć.

Jedno nie śmie dzisiaj ulegać dla nikogo w Polsce żadnej wątpliwości. Trzeba w Polsce czynić tak, trzeba dla Polski pracować tak, abyśmy już nigdy, przynigdy

w niewole nie ponadli.
W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości ten ślub uczynimy: raczej śmierć, niż utratę niepodległości.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki!

(Okrzyki: Niech żyje. Oklaski).

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Rzeczpospolita Polska!

(Długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje!).

Na uroczystym posiedzeniu Senatu marszałek Szymański mówił m. in.:

Spełniły się marzenia i dążenia, ojców naszych. Niepodległość zdobyta i dziś dzień święty i radości. Jest on jednocześnie dniem hołdu dla tych wszystkich, którzy o nią walczyli i dla niej pracowali, bo niepodległość nie przyszła darmo: krzyżami znaczone są polskie ziemie, krwią syberyjską, polską krew zroszone zostały krwią polską i niepodległość polska pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego została

wygrabane granice Polski.

Podważona państwa nowożytnego jest usurój republikański i parlamentarny, który został wprowadzony u nas z rąk Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jeżeli ten usurój nie jest bez wad, to jednak, jak to powiedział Piłsudski, nie lepszego dotychczas świat cywilizowany

nie posiada i nie zna.

W dziesiątą rocznicę rocznicę każdego myśli w Polsce zwraca się ku Temu, który jest naszym niepodległościowym symbolem, z którego imieniem zrosła się idea niepodległościowa, który krzeszał iskry z duszy polskiej pod czas niewoli, a nieugiętą wolą w czyn wprowadzał dążenia wyzwolenia

z losy przeznaczenia
niepodległość uczyniły faktem dokonany.

A w tym przybytku Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uprzątnięmy sobie, że to On jest twórcą parlamentu polskiego, Józef Piłsudski.

Nad Prezydium tej Izby jasnie hałasło rzymskie państwo: salus Reipublicae suprema lex esto, a Chrystus u góry to symbol miłości bliźniego. Niechże racja stanu i duch pojednania przyswiecają pracom tej Wysokiej Izby. (Oklaski).

Niech żyje Rzeczpospolita Polska! (Głosy: Niech żyje!).

W imieniu W. Brytanji

LONDYN, 6.11. Największym cudem naszych czasów jest, że Polska udało się odzyskać wolność mimo różnych podziałów i wysiłków państw zabórczych zduszenia w Polsce poczucia narodowego.

Spodziewam się z całego serca, że stosunki Polski z jej sąsiadami będą się stale poprawiały oraz że Polska będzie uprawiała politykę ostrą i pokojową. Polska może przypolityce pokojowej, konstruktywnej i jedynawczej liczyć na Anglię jak na swego najlepszego przyjaciela.

Major J. M. KENWORTHY, poseł do Izby Gmtn.

Uchwała Rady miejskiej wcielona w życie



Zamiast tablic: Plac Saski — Plac Marszałka Piłsudskiego.

Prezydent Masaryk — Polsce w dniu Jej święta

Rozmyślałem wielokrotnie nad szczęśliwym podobieństwem historycznego rozwoju narodu czeskosłowackiego i polskiego, nad naszym od dawnych czasów sąsiedztwem i nad pokrewieństwem rasowym i kulturalnym, różniącym nas od reszty sąsiadów.

Na tej zasadzie wyjaśniam sobie najzupełniej przyjaźielskie stosunki obu narodów i liczę wspólne ich dążności społeczne.

Rozmyślałem również nad utratą samodzielnego państwa obu narodów i nad odzyskaniem niepodległości w tym samym czasie i z tych samych przyczyn historycznych — ta analogia, sadzę, nie tylko dla historyków, ale również dla polityków i mężów stanu będzie podbudą do głębszego, a jednocześnie realniejszego zrozumienia wspólności obu państw i obu narodów, oraz do skutecznej współpracy, mającej na celu zapewnienie pokoju tej części Europy i Europy w ogóle.

Życzę odrodzonej Polsce z całego serca dalszych postępów na drodze pomyślnie zapoczątkowanej konsolidacji.

(—) T. G. MASARYK.

W imieniu Francji



Polska święci dziś 10-tą rocznicę swojej niezawisłości. Bohaterowie, którzy walczyli za nią, a nigdy nie zwątpili w Jej Zmartwychwstanie, otrzymują w ten sposób nagrodę.

Ci, którzy, ujrawszy, wschód zorzy nowej, zabrali się natychmiast do pracy, mogą być dumni z dzieła dokonanego w ciągu tych dziesięciu lat ostatnich.

Któryż naród, nad mój, mógłby się bardziej radować z tego? Święcę w tym samym dniu 10-tą rocznicę zawieszenia broni, wszyscy Francuzi zwrócili się myślą ku Polsce, tej Sojusznicy odwiecznej, która brła z powrotem swoje miejsce pomiędzy narodami w tej samej chwili, gdy Francja odzyskiwała swoje prowincje stracone.

J. Curzon

Ambasador Republiki Francuskiej.

Od prezydenta republiki estońskiej

TALLIN, 10.11. Szczęśliwy jestem, że z powodu dziesiątej rocznicy Niepodległości Polski, mogę w zgodzie z całym Narodem Estońskim, wyrazić życzenia szczęśliwej przyszłości i rozkwitu Polski.

Jean Tomisson,
Prezydent Estonii.

Żniwo śmierci na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wczoraj

zmarli dwaj profesorowie

KRAKÓW 11.11. — Tel. wł. — Wczoraj zmarli w Krakowie dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Łoś i Adam Łabaczewski.

Jan Łoś, profesor filologii słowiańskiej urodził się w Kielcach, kończył gimnazjum w Piotrkowie, a wydział filologiczny na uniwersytecie petersburskim.

Adam Łabaczewski zmarł nagle w wieku 56 lat. Był profesorem nadzwyczajnym farmakologii na Wydziale lekarskim.

Od lipca br. zmarło na Uniwersytecie Jagiellońskim 10 profesorów, a od wiosny br. 17.

Nowy rząd rumuński pod przewodnictwem Maniu

BUKARESZT 11.11. — Wczoraj o godz. 4 pp. został zaprzyszczony gabinet, utworzony przez przywódcę narodowej partii chłopskiej, Maniu.

Skład gabinetu jest następujący: premier — Julian Maniu, sprawy wewn. — Voivod-Vaida, zagr. — prof. Miranescu, wojsko we — gen. Cichocki, finanse — Popovici, oświata — Costakescu, praca — Radescu, zdrowie publ. — Sever Dan, roboty — Halippa, komunikacja — gen. Alevara, rolnictwo — Michalache, sprawiedliwość — Janian, sztuka i wyzn. — Aurel Vlad, przem. i handel — Madgearu, minister Siedmiogrodu — Bocu, min. Bukowiny — Saveanu, bez teki Nicescu.

Nadto nowy rząd wprowadza szereg swoich podsekretarzy stanu.

Siedmiu ministrów pochodzi z Siedmiogrodu, 1 z Besarabji, 1 z Bukowiny, pozostali ze starej Rumunji.

TELEGRAM DO PREMIERA BUŁGARJI

przed budową szpitala
polskiego
WARSZAWA, 11.11.

Z okazji poświęcenia kamienia węgielnego pod szpital polski w Czyspianie, wystali na ręce premiera Bułgarii Liapczewa wiceprezydent Bogucki, naczelnik wydz. zdrowia publicznego Wrocławski i p. Karpiński telegram następującej treści:

„W dniu położenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala imienia „Bratniej Polski”, przesyłamy na ręce Waszej Ekszellencji serdeczne wyrazy Bratniej sympatii dla narodu bułgarskiego”.

Święto Niepodległości w stolicy Polski

WARSZAWA, 11.11.

Warszawa przybrała już w dniu wczorajszym widok wybitnie świąteczny. Na ulicach mimo nieporozumienia służyły tłumy ludzi. Raz po raz przebiegały orkiestry i oddziały wojskowe. Zlechało wielu b. wojskowych.

Obrzynała większość sklepów, podobnie jak i gmachów publicznych i rządowych, pięknie iluminowano.

Z szarej masy kamienie warszawskich raz po raz bija w kłębowy światło elektrycznych, które artystycznie powiązano w symboliczne daty 1918—1928.

Jak głodny lud Warszawy walczył z Prusakami

Czy dziś po dziesięcioleciu wolnym być państwowym — ośmieli się nawet powiedzieć dobroć państwa — pamięta ktoś okupacyjny chleb i cukier na karci?

Z chlebem na karci łączy się netyko wspomnienie głodu najcięższej niezapomnianej.

Pamiętać należy, że na tle tego ohydne „chleba karciowego” wybuchł wielki bunt Warszawy przeciwko sile zbrojnej Niemców, okupujących Polskę. Chleb ten był widocznym, codziennym znamięm krzywdy.

Ktoś powiedział wówczas:

— Ten szatański pomysły wygłodzonych Niemiec — wyruli nam cały Naród. A tymczasem wyruli samych wynalazców.

Pamiętam, że gdy niedługo Warszawa doszła do szczytu na jesieni 1918 roku, — zaczęły na ulicach Warszawy padać pojedyncze z początku strzały, wymierzone w pierś niemieckich okupantów.

Na ul. Smolnej padł zleniwiony dowódca „schutzenów” — oficer pruskiej „feldpolizei” Schulze. Na pierś miał karci. „Za naszą krzywdę”.

W kilka dni później na Chłodnej (gdzie dziś dzielnica Jerozolim P. P. S.) — padł wachmistrz policji niemieckiej.

A potem na Woli — w klasycznych uliczkach padali okupanci jeden za drugim.

To robotnicy mścili się za przynajmniej wywołanie ludzi do pracy do Niemiec.

Czy pamiętacie te polowanie na ludzi?

Policja niemiecka wyciągała ludzi z łóżek, osadzała zebrania, opróżniała kinematografy, na ulicach legitymowała każdego przechodnia. Transporty jeńców cywilnych — prowadzone pod bagnietami do koszar, a stamtąd pędzono na dworce i bydlećmi wagonami wywożono do Niemiec. Tam na robotników czekała praca nad siły i powolna śmierć głodowa.

Wtedy się Naród bronił.

Im bardziej zbliżał się listopad — tem wygłodzona ludność Warszawy stawiała się zuchwalsza wobec Niemców.

Aż wreszcie zaczęło się psuć w szeregi okupantów.

Do Warszawy z Bobrujska przybyli dowórcy. Nieraz cały korpus zlechał do Warszawy. Dla omówienia szeregu spraw zwołali dowórcy wiec do Doliny Szwajcarskiej. Stawili się bataliony, szwadrony, baterie niemal w komplecie.

W ujęcie strażaków Niemcy.

Po skończeniu wiecu padło hasło:

— Pochodem na miasto!

I wyruszyli przez Koszykową. Marszałkowską i Al. Jerozolimską do Nowego Świata karne oddziały.

Wylotu Al. Jerozolimskich na Nowy Świat — w ogródku Nadwileżańskiej, gdzie dziś budoie się Bank Gospodarstwa Krajowego — Niemcy postanowili pociągnąć zlikwidować. Ustawili się w kompanie dowórców frontowego wojska z karabinami maszynowymi. Gdy ukazał się w głębi ulicy dowódca pochodzący na czele dowórców — Niemcy zamknęli ulicę potrojnym kordonem.

Pochód nie zatrzymał się ani na sekundę. Zginęli z gotową do strzału bronią zdebelli. A dowódca dowórców wszedł w szeregi kompanji niemieckiej — odsunął nogą karabin maszynowy — odepchnął dwu żołnierzy i przeszedł — a za nim walący czworakami całe oddziały.

Ratując sytuację dowódca kompanji niemieckiej nakazał zbiórke i cofnął się ze wszystkimi „maszynkami” do ogródka Nadwileżańskiej.

Pochód rozwiązał się na Krakowskim.

A potem oraz to inne oddziały wychodziły, nie zważając na opór Niemców.

Z Łodzi nadeszła wiadomość o wielkim pochodzie P. O. W.

Okupacja niemiecka kończyła się w Warszawie.

Sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku oświetlono reflektorami wojskowymi.

Wczoraj już odbyła się duża część uroczystości jubileuszowych.

Pochód młodzieży szkolnej

W godzinach porannych odbyły się we wszystkich kościołach nabożeństwa dla młodzieży szkolnej.

Młodzież wyższych uczelni udala się pochodem z dziedzińca Uniwersytetu do kościoła św. Anny.

Nabożeństwo odprawił tam dziekan wydziału teologii ks. Bukowski. Kazanie wygłosił ks. Świeżewski.

Po nabożeństwach młodzież przybyła pochodem na plac Józefa Piłsudskiego.

Kilkanaście tysięcy młodzieży przeddefilowało przed grobem, składając hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Z placu Piłsudskiego pochód udał się pod Zamek królewski. Delegacja nauczycieli i młodzieży udała się do Zamku, gdzie w sali Canaletta p. Prezydent przyjął hołd i pięknie wykonane adresy.

Z Zamku młodzież udała się do Belwederu, gdzie złożono hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Próba defady na polu wyścigowym

Od wczesnego ranka zaczęły przybywać na pole wyścigowe i

czne oddziały wojska, policji, przysposobienia wojskowego i organizacyi wojskowych celem odbycia pchnej defady.

Przeładowi wojsk dokonał wice-minister gen. Konarszewski.

Po defadzie oddziały wojskowe przy dźwięku orkiestr przeddefilowały przez miasto, udając się do koszar.

Misterium na Starem Mieście

O godz. 3 po poł. odbyła się na Rynku Starego Miasta uroczystość przekazania policjonom przez artystów magistratu. W odpowiedzi na przemówienie kierowni-

ka robót artystycznych na Starem Mieście art. rzeźbiarza Ostrowskiego przemówił prezydent miasta inż. Stomiński, oświadczając, że Stare Miasto jest zakatkiem szczególnie drogiem dla stolicy. Jako kłębka dawniej myśli warszawskiej i kłębka najsłynniejszych polskich rodów mieszczańskich.

Po tem przemówieniu połączone orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, a bateria armat ustawiła na Pradze, oddala szereg strażów.

Po dłuższej przerwie odbył się pochód historyczny przy świetle olbrzymich reflektorów wojskowych. Uroczystość zakończyła się wieczorem.

Uroczystość w komisariacie rządu

W 10 rocznicę Niepodległości odbyła się w komisariacie rządu podniosła uroczystość. Przemówienie wygłosił naczelnik Świeżewski. W części koncertowej wzięli udział artyści Opery warszawskiej pp. Mossakowski, A. Golebiowski, Polzineiti oraz pp. Belżuka, Rauertowa, Dzierżbicka i Berza.

Nabożeństwo w kościołach ewangelickich

W katedrze św. Jana ks. biskup polowy Gall odprawił wczoraj o g. 10.30 rano nabożeństwo żałobne za dusze 461 poległych policjantów.

Jednocześnie nabożeństwa odprawione zostały w kościołach ewangelickich, w cerkwi i synagodze.

Anad-mie

Dzień wczorajszy poświęcił w szereg akademij, organizowanych przez poszczególne organizacje.

W godzinach rannych odbyła się akademja w Politechnice, urządzona przez naczelny komitet akademicki, na którą młodzież akademicka przybyła wielotysięcznym pochodem ze sztandarami po nabożeństwie w kościele św. Anny.

Wieczorem przy wypełnionej sali odbyła się akademja. Związku pracowników handlowych.

Ponadto w różnych punktach miasta odbyły się cały szereg mniejszych akademij i koncertów.

UR. CZYSTY WIECZÓR w teatrze Polskim

Teatr Polski wypełniony po brzegi. Nastroj niezwykły uroczysty. Jaracz przepięknie wypowiedział wiersz Lechonia, potem idzie nastrojowy obraz z Legionów Dąbrowskiego ze wstępem Or-Ota.

Z kolei upaja widowie poezja Mickiewicza i Słowackiego oraz fragment „Nocy Listopadowej” W. W. Sławnego.

Część pierwsza programu kończy Maria Przybyłko. Potoczek wierszem „O Wielkim Czerwcu”. Publiczność wstaje z miejsc i błędną owacyję braw.

Drużyna wesołych piosenek „Orakiel” Lenartowicza wywołano przez Maszynińskiego i tańce ze spodu Taclanny Wysockiej.

SRÓGA Z MA W ANGLJI

10 stopni mrozu

LONDYN 10.11. Od dnia wczorajszego panuje w Anglii sroga zima. Wczoraj wczorajem termometr wskazywał 5 stopni mrozu w Londynie, 10 stopni w Winchesterze.

CAPSTRZYK ORKIESTR WOJSKOWYCH

• Hold sztandarom pułkowym

WARSZAWA, 11.11.

O zmroku ze wszystkich koszar warszawskich wyruszyło na miasto 11 orkiestr wojskowych w otoczeniu szpalerów z pionierami pochodniami. Marszruta capstrzykowska została tak ułożona, że objęła wszystkie dzielnice Warszawy i Pragi, przez które przebiegały orkiestry, grając marsze i pieśni żołnierskie.

Na placu Zamkowym orkiestry 21 i 30 pułku odegrały pod kolumną Zygmunta hymn narodowy, po czym ruszyły w stronę komendy miasta, przed którą plac zajęły tłumy publiczności.

Przed gmach wyszedł pełnący

wartę główną oddział 21 p. p. z chorągwią i ustawił się na chodniku. W tej chwili zajaśniała dekoracja świetlna komendy miasta dookoła portretu Marszałka Piłsudskiego.

Padła komenda: „prezentuję broń!” i uderzył w niebo hymn narodowy przy którego dźwiękach zaczęły się z gmachu komendy wysuwać jeden za drugim poczty chorągwie 60-ciu najstarszych pułków, przybyłych na uroczystości warszawskie.

Długim sznurem nlemał od samego Krakowskiego Przedmieścia poprzez taras i schody odwachu aż po plac Piłsudskiego ustawiały się

chorągwie i sztandary pułkowe, każda w eskorcie honorowej oficerów i dwóch sierżantów z obnóżami szabliami.

Przepiękny był widok tego nieruchomego lasu drzew chorągwiowych, na których szczytach rozpościerały skrzydła srebrne orły i las kling, w których stali odbijali się wszystkie blaski światła i iluminacji sąsiednich gmachów.

Na święto Niepodległości sztafeta KOP w Warszawie

WARSZAWA, 11.11.

Do Warszawy przybyło wczoraj 5 sztafet Korpusu Ochrony Pogranicza, które z trzech punktów granicy sowieckiej i litewskiej przed 20 dniami wyruszyły pieszo i konno, aby Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu przynieść z rubieży Rzeczypospolitej wyrazy hołdu w rocznicę odzyskania niepodległości.

Dwie sztafety piesza i konna są z Wileńszczyzny, jedna piesza z Suwalszczyzny, dwie z granicy południowej z Zaleszczyk.

Piesze oddziały każdy po 13 żołnierzy pod wodzą oficera, zrobili

Orkiestry ruszyły następnie w capstrzyk ku Belwederowi, a chorągwie odprowadzono do gabineu komendanta miasta. Tu na środku pokoju u stóp blustu Marszałka Piłsudskiego ułożono tablicę najstarszych dywizjonów artylerji, a w tyle za nim ustawiono na stojakach wszystkie chorągwie i sztandary, przy których stanął podwójny posterunek honorowy.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

W tym czasie sztafety K. O. P. zameldowały się na Zamku, gdzie zeszedł do nich na dziedzińcu pan Prezydent i przyjął adresy holdownicze. Zastępca dowódcy K. O. P. pułk. Sobieszcza przedstawił p. Prezydentowi oficerów, których p. Prezydent zaprosił na dzisiejszy raut.

Następnie sztafety z orkiestrą na czele przemarszerowały ulicami miasta do Belwederu, gdzie przyjął je Marszałek Piłsudski.

Dar marszałka Senatu

530 złotych na „Osiedle” im. Marszałka w Piłsudskiej

WARSZAWA, 11.11.

Marszałek Senatu prof. Szymański złożył w rece preesa klubu sprawozdawców parlamentarnych kwotę zł 500 — z przeznaczeniem na sanatorium „Osiedla dla bezdomnych” imienia

Marszałkowi Piłsudskiemu. Jest to ekwiwalent sumy zaszczytowanej w młw hasła samowystarczalności na zakupno szampa z okazji uroczystości wczoraj czarnej kawy

Zuchwały napad na plebanję pod Warszawą

Komendant posterunku w Nieporęcie śmiertelnie ranny

WARSZAWA, 11.11.

Na plebanję w Wieliszewie pod Warszawą dokonano wczoraj wieczorem zuchwałego napadu bandyciego.

O godz. 8 do plebanji wtargnęło 7 zamekanych „i. uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Związawszy gospodynię, kucharkę i brat proboszcza, zażądali wydania pieniędzy.

Proboszcza nie było w domu, bowiem wyjechał do chorego, a nikt z domowników nie wiedział, gdzie są schowane pieniądze.

— Zaczekamy na księdza — zdecydowali bandyci.

W tym czasie kolo plebanji przechodził komendant posterunku w sąsiednim Nieporęcie, przed. Anto-

ni Kiebiński.

Zauważywszy przez okno jakies ciemne sylwetki wewnątrz domu, zapalił latarkę elektryczną i wszedł do środka.

W chwili, gdy stanął na progu, padły cztery strzały. Trafiony w prawą skroń i w ramię, policjant zwałił się na ziemię. Po strzałach bandyci zbiegli.

Zaalarmowani chłopci zawiadomili policję.

Na miejsce napadu wyjechał komendant pow. warszawskiego nadkom. Sobota, który zorganizował pościg za bandytami przy pomocy wojska z Żegrza.

Rannego przed. Kiebińskiego przewieziono pogotowie 75-75 do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OD SETEK DO MILJONÓW

Zawrotna szybkość rozwoju sportu polskiego w ciągu 10 lat istnienia Niepodległej Polski

Przez długie dziesiątki lat Polacy dławieni przez chamską łapę moskiewskiego satrapy nie wiedzieli zupełnie, że na szerokim świecie budził się nowy, nieznanym dotychczas prąd, zwany wychowaniem fizycznym. Cały wysiłek narodu skierowano ku walce z najeźdźcą. Najlepsze siły i myśli były tężono dla podtrzymania ducha narodu, dla obalenia niewolniczego niewoli na nasze nakładanych ręce.

Nie było wtedy czasu, ani możliwości zajmować się ciałem, gdyż tyłoch duch i myśli mogły działać swobodnie, mogły niedostrzeżenie krzepić witalności, zagrzewać i pobudzać wierzających w wielkość, wolność i nieśmiertelność naszej Ojczyzny.

Z chwili gdyśmy wydalił broń z rąk pruskiego żołdaka, gdy od Białym, Ostrej Brama, rozległy się pol Wołynia, Podola i wiecznie krwawiące Łwowa przybiegli ułani powłówe wolności — ruszyli do twórczej pracy organizacyjnej nieliczne kadry młode, doceniające znaczenie wychowania fizycznego i sportu w życiu Narodu.

Dziesięć lat minęło od tej chwili. Sport polski spogląda na swój dorobek z dumą. Na żadnym polu Naród polski nie zmanifestował swej żywoty siły tak silnie, jak na polu wychowania fizycznego i sportu. Stwierdzając każdym swym czynem potężny rozmach, upór i twarde dążenie do celu.

Posiłkując krokami śledziliśmy, że z szybkością, której pozazdrościć nam mogą najeźdźcy, najeźdźcy zorganizowane i najeźdźcy narodu.

Spójrzmy na cyfry, one najlepiej ilustrują stan rzeczy. Odw. w roku 1914 w całej Polsce było może około 3000 piłkarzy ćwiczących na 30 boiskach, dziś w samej Warszawie mamy 500 drużyn zrzeszających około 7000 piłkarzy zrębowych na 20 boiskach stolicy. W 1918 roku było w Warszawie jedno (dosłownie jedno) boisko w parku Solskiego.

Jeszcze bardziej była w oczach cyfry w lekkiej atletyce. Przed 10 laty w Polsce ćwiczyło około 300 zawodników, a stolicą posiadała ich zaledwie 25. Obecnie na boiskach rzutniach i skoczniach całego kraju trenuje około

7.000 zrzeszonych lekkoatletów, a w samej Warszawie mamy ich ponad 1.000. Ba, w jednym biegu „Odrodzenia” startuje 250 osób!

W tym miejscu wypada wspomnieć i o wartości naszych zawodników, o ich klasie i dorobku sportowym, który wymaga długich lat żelaznej, wytrwałej pracy i specjalnego trybu życia.

Najlepsze wyniki naszych lekkoatletów z przed lat 10-ciu, w porównaniu ze stanem lekkiej atletyki w Europie, wyglądają jak wycieczny niemowlak. Rok za rokiem zbliżał nas ku elicie świata, dziś już niejednokrotnie zwyciężyliśmy z nim walce jak równi z równymi, zwyciężamy nawet.

Nieśmiertelny w r. 1918 sport wśród nas stał się z czasem w odrębnej Polsce naszym asem statutowym w spotkaniach międzynarodowych. Narzwa Konopackiej wywodzi wśród mistrzów Olimpiad, wypisano na tabeli rekordów świata.

GDY NA DZIEJÓW ZEGARZE WYBIŁA GODZINA ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI

Jutrenkę niepodległość Polski poprzedził upadek cesarstwa niemieckiego, które dnia 8 listopada 1918 r. przestało istnieć.

W dniu tym Wilhelm II zrzekł się tronu i w całym Niemczech wybuchła rewolucja, która ster rządów złożyła w ręce przedstawicieli ludu.

Jednym z pierwszych kroków nowego kanclerza nowych Niemiec, Eberta, było polecenie wydane generałowi gubernatorowi okupacji niemieckiej w Polsce von Beselerowi, aby najpóźniej do 1 grudnia 1918 r. oddał rząd kraju w ręce polskiego rządu.

O czym dnia 9 listopada Beseler zawiadomił Radę Regencyjną.

Równocześnie otworzyły się bramy twierdzy mazowieckiej przed Komendantem Piłsudskim i Jego wiernym druhem Sosnkowskim.

Powrót Komendanta Piłsudskiego

Dnia 10 listopada, w niedzielę, o godz. 7.30 rano przybył do Warszawy Komendant Piłsudski, powitany na dworcu przez komendanta P. O. W. ob. Witolda (obecnie pułkownika i pośła Adama Koca), oraz przez zarząd zrzeszenia b. wojskowych polskich z śp. kpt. Krzaczynskim na czele.

Na dworcu Główny przybył także członek Rady Regencyjnej Zdzisław Lubomirski i odwiózł swym samochodem Komendanta do pałacu swego Frascati, gdzie odbył z Nim dłuższą konferencję.

Z Frascati udał się Komendant do pensjonatu przy ul. Moniuszki, gdzie chwilowo zamieszkał razem ze swym b. szefem sztabu Sosnkowskim. W mgieniu oka dowiedziała się o tem Warszawa i niebawem tłumy zaległy całą ul. Moniuszki i sąsiednie, wznosząc okrzyki na cześć Komendanta.

Na balkonie ukazał się Komendant i przemówił do rozentuzjowanego tłumu:

Obywateli! Bardzo wam dziękuję, że wyście tak serdecznie, tak gorąco mi powitali. Już po raz pierwszy wita mnie Warszawa, a wita mnie także ten kraj, który krew i życie swoje poświęcił Ojczyźnie i ludowi polskiemu.

W ciągu dnia nadeszła depesza od rządu lubelskiego, że oddaje się bez zastrzeżeń do dyspozycji Komendanta.

Po popołudniowej konferencji Rada Regencyjna wysłała do komisji likwidacyjnej w Krakowie i do Kola Polskiego w Poznaniu następującą depeszę:

Okupacja niemiecka przestała istnieć. Komendant Piłsudski przybył do Warszawy. Wzywamy wszystkich zbrojnych przedstawicieli stronnictw do Warszawy celem utworzenia Rządu Narodowego.

W niedzielę rano zaczęły się już pierwsze uderzenia z okupantami i pierwsze wypadki rozbrojenia Niemców.

Zaczęło się od dworca Wiedeńskiego, który zajęły posterunki polskie.

Kroczyli w południe Alejami Jerozolimskimi pochód młodzieży, manifestującej na cześć Komendanta, natknął się na rogu Brackiej na tramwaj wojskowy „M”, na którego platformie przedniej stało 4 żołnierzy niemieckich i 1 oficer. Z pochodu ktoś zażądał, by Niemcy zdeklarowali. Trzej usłuchali wezwania, jeden pozostał nadal w piketach.

Gdy dopadnięto doń i chcieli go zrzucić z głowy, posypały się z tramwaju strzały karabinowe.

od których padł trupem fryzjer śp. Maichrzak i kilka osób zostało rannych.

W odpowiedzi na to z tłumu dało również strzały do tramwaju. Zajął się zakończył się rozprószeniem tłumu, gdy w Al. Jerozolimskich ukazały się patroli niemieckie z karabinami maszynowymi.

Oddziały wojska polskiego zajęły o godz. 10 wieczór Belwedera i odwach, oraz rozstawiły posterunki na obu mostach. Milicja objęła wydział niemieckiej policji kryminalnej w ratuszu.

Powstały pod wieczór we wszystkich oddziałach niemieckich

radę żołnierską wysłały o godz. 11 w nocy delegacje do Komendanta Piłsudskiego celem omówienia spokojnej ewakuacji Niemców z Polski.

W historyczny dzień 11 listopada

Najajutrz, w poniedziałek 11 listopada od rana już rozpoczęto rozbrajanie Niemców, którzy tu i ówdzie stawiali zbrojny opór atakującym ich członkom P. O. W. i żołnierzom wojska polskiego.

Podczas obejmowania dyrekcyj kolejowej na rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich padły z ogradzaka mieczarni nadwładzającej trzy salwy, które nie wyrządziły większej krzywdy. Zranionych zostało tylko kilka osób.

Opór stawili Niemcy przy zajmowaniu Cytadeli przez oddział polski pod dowództwem mjr. Szyndlera. Tam też padło więcej ofiar wzajemnej strzelaniny.

Wieczorem o g. 9 padły strzały prowokacyjne od strony hotelu „Polonia” ku dworcowi Głównemu, strzeżonemu już przez oddział polski, nie wyrządziły jednak żadnej szkody.

Największa walka rozgorzała o północy

na placu Teatralnym, gdzie oddział niemiecki, strzegący biur „Polizei - Praesidium”, odmówił wydania wielkich zapasów broni, skonfiskowanych ludności przez cały czas trwania okupacji. Niemcy wytoczyli karabiny maszynowe i rzucali granaty ręczne — ostatecznie jednak po parogodzinnej walce musieli ustąpić.

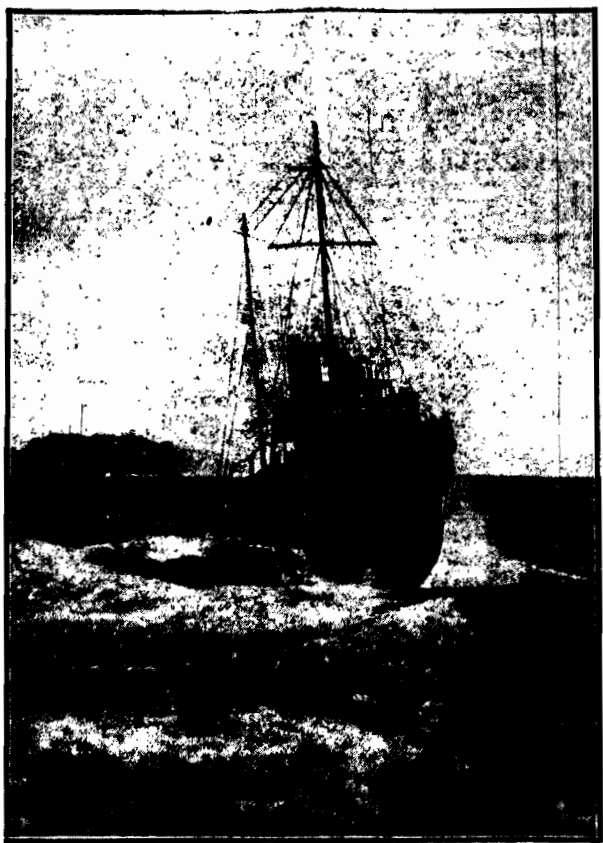
O g. 6 wieczorem dnia 11 listopada przemarszerował przez miasto pierwszy transport rozbrojonych żołnierzy niemieckich pod eskortą polskiego wojska odsyłanych w kierunku Kalisza.

Równocześnie ukazał się na ulicach Warszawy radosny pochód Alzateńczyków,

uwolnionych przez Polaków z niewoli niemieckiej. Witano ich okrzykami na cześć Francji.

Komendę miasta objął pułk. Mińkiewicz, komendę policji pułk. Józef Gorzechowski.

Polska flota wojenna



„Komendant Piłsudski” w zwycięskiej walce z przeciwnymi siłami u trzech górow Norwegii.

Do wojska polskiego zgłosiło się w ciągu dnia

800 akademików,

których oddano pod komendę ppor. Sawickiego, późniejszego dowódcy 36 p. p. Legii Akademickiej. Ubrano ich, umundurowano (zachowali tylko swoje czapki studenckie) i posłano do objęcia posterunków przy odebranych obiektach wojskowych. W pałacu namiestnikowskim akademicy zdjęli portret Hindenburga, a zawiesili portret Józefa Piłsudskiego, umieszczając na odwrocie swoje podpisy.

Koroną tego historycznego dnia było

placogodzinne posiedzenie

Rady Regencyjnej, w którym wziął udział również Komendant Piłsudski.

Zakończyło się ono znanym orędziem, przekazującym brzydajero- wi Piłsudskiemu władzę i naczelne dowództwo wojsk polskich.

Po 1184 dniach okupacji Warszawa odetchnęła wolną pierśią.

Dzień 12 listopada wstał już w Niepodległej Polsce.

Pierwsza odezwa Józefa Piłsudskiego do żołnierzy

W dniu 11 listopada 1918 r. Komendant Piłsudski wydał rozkaz: Żołnierze!

Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzeli słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Przykacielnie — zdawało się nieuleczalnym naszym Narodem, próby

nawet, gdy były szczerze i bohaterkie, były karle i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednolitość szkółki wojska. Liczę na to, że każdy z Was potrafi siebie przezwyciężyć i zdobyć się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku, dla szybszego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ularwienia w pracy.

Żołnierze! Cały nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stoją i przed Wami. Rozwiązanie ich będzie nam tem trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężaru więcej na uczucia i serce żołnierza. Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i do kładnie.

Wykroczenia pod tym względem są łatwiejsze, gdy wszystko dokola w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz. Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował rościć Wam wyrzutów, abym mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed Narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o Was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i do brym żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

JOZEF PIŁSUDSKI.

Do mocarstw świata

W pięć dni po powrocie z niewoli, a w dwa po objęciu pełni władzy w odradzającej się Ojczyźnie, Józef Piłsudski wysłał następujące pismo do Prezydenta Stanów Zjednoczonych, do królewskiego rządu angielskiego, do rządu Rzeczypospolitej francuskiej, do królewskiego rządu włoskiego, do cesarskiego rządu japońskiego, do rządu Rzeczypospolitej niemieckiej i do rządów wszystkich państw wojnujących i neutralnych:

Jako wódz naczelny armii polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojnującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie.

Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych — wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odrazem faktem dokonanym. Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez 140 lat ciążyła nad losami Polski, przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że oddadę żadną obcą armię nie wkroczy do Polski, nim nie wyrażymy w tej mierze formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielią swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej odrodzonej i niepodległej.

Wódz naczelny: PIŁSUDSKI.

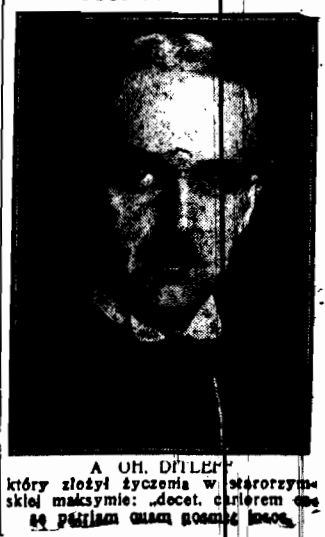
Za ministra spraw zewnętrznych: Filipowicz. Warszawa, dn. 16 listopada 1918.

ŚWIĘTO POLSKI w Rzymie

Z okazji święta Niepodległości odbyło się w niedzielę, w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie uroczyste nabożeństwo pontyficzne, celebrowane przez ks. biskupa Łozińskiego.

Kazanie wygłosił ks. biskup Kubina. Po odpiewaniu hymnu „Te Deum”, ks. kardynał — prymas Flond udzielił sakramentalnego błogosławieństwa.

Posel Norwegii



A. OH. DITLEY, który złożył życzenia w starorzymskiej katedrze: „decet, caritatem et se patriam cum gemitu laudare”.

Swit wolności na ławie szkolnej

Wspomnienia ucznia warszawskiego z roku 1918

Rok 1918...

Byłem wtedy jeszcze uczniem V gimnazjum miejskiego.

Czy jednak mnie i kolegom moina nauka była w głowie?

Przecie my cała gromada śniłmy tylko o wojsku, o wojnie.

Głośnie monity profesorów padały w próżnię.

Nasze ówczesne zamiłowania wydatniły się też w naszym ubiorze. Na drugi chodzą do szkoły w podkutyh butach z cholewami i spodniach kroju i barwy wojskowej. Na piersiach zaś się roilo od przeróżnych oznak, orzełków, proporczyków.

Na lekcjach pod ławką studiowano wydawnictwa legionowe. Na tablicy po każdej lekcji zjawiały się szumne i wzniosłe hasła bojowe.

Kolega mój Józef S. (dziś wybitny urzędnik miejski) chodził po klasie, deklamując stale:

— Kiep ten żołnierz, co nie nosi w tornistrze buławy marszałka — czem wzbudzał dla siebie ogólny szacunek.

Szczytem marzeń było dla każdego z nas zdobycie broni — jakiej broni wszystko jedno, byle broni.

Kursowały więc po klasie łakieś zdekompletowane, zardzewiałe pistolety, jakieś ulamki szabli, ładowanie, naboje karabinowe. Ja nalczałem do najlepiej uzbrojonych. Miałem długi niemiecki bagnet (w skórzanej pochwie) wystrzony jak brzytwa, z pilą!

Bagnet był przedmiotem zazdrości całej klasy — ba! co mówię — całej szkoły! Nosilem go poprostu w spodniach — pokazywałem ciekawym tylko głównie.

Wreszcie w listopadzie i my młodzi zapaleńcy zaczęliśmy spoztrze-

gać, że „coś” się psuje w okupacji niemieckiej.

Na mieście szeptało, że nadeszła chwila Czynu.

Wreszcie z okupacji austriackiej nadeszła wieść, że Kraków zrzucił pęta niewoli.

— Rozbroić okupantów! — poszło hasło po mieście.

W klasie zawrzało!

Wygłosiłem płomienną mowę. Z trzaskiem zamknęliśmy książki. Wojna!

Jedenastego listopada, w czasie

Pierwsza odezwa Józefa Piłsudskiego

w Wyzwolonej Polsce

W dniu 12 listopada 1918 r. wszystkie pisma warszawskie, wolne już od cenzury, wydrukowały pierwszą odezwę Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Brzmiała ona następująco:

Obywateli! Obywatelki!

Od dziś obejmuję naczelną komendę nad siłą zbrojną Polski.

Wielki przewrót w Niemczech postawił na straży interesów narodu niemieckiego rząd ludowo - socjalistyczny.

Okupacja w Polsce przestała istnieć. Żołnierze niemieccy opuszczają naszą Ojczyznę.

Rozumiem w pełni rozgorzyczenie, jakie we wszystkich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupantów.

Pragnę jednak, abyśmy nie dali się porwać uczuciom gniewu i zemsty.

Wyjazd władz i wojsk niemieckich

kich musi odbyć się w najzupełniejszej porządku. Nikt niepowołany nie ma prawa występować z jakimikolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy.

Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie wskazałem, by w okresie niezbędnym dla ukończenia odjazdu rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Obywateli! Wzywam was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju, jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Warszawa, 12 listopada 1918 r. JOZEF PIŁSUDSKI.

Manifestacja młodzieży żydowskiej



Przed Marszałkiem Piłsudskim

ŻŁAKIEM NIEPODLEGŁOŚCI 1918 — 1928

Prez'a Luc ana André

Z subwencji wydziału sztuki i kultury min. oświaty wydany został na obecną uroczystość zbiorek 15 utworów Lucjana Andre, pisanych przez autora w ostatnim dziesięcioleciu pod wrażeniem rozgrywających się wypadków historycznych Polski współczesnej.

DOM POLSKI na OBCEŻYNI nad Czeremoszem rumuńsk'm

W Waszkowcach, zwanych po rumuńsku Vascanti na Bukowinie zawiązał się komitet „Stow. polskich rekodziełników i przemysłowców „Gwiazda”, który chce tam wnieść Dom Polski.

Trzeba poprzeć te usiłowania ro daków na obczyźnie.

Ofiary przysyłać należy bądź czekiem przez bank, bądź pocztą w listach poleconych, adresując:

Stowarzyszenie „Gwiazda” in Vascanti per Ceremus — Bucovina — Romania.

P. Pienist



Przed Marszałkiem Piłsudskim

Dodatek jubileuszowy do rent otrzyma 22 tys.ące osób

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie — dla uczczenia 10 rocznicy Niepodległości przyznał rencistom swoim dobrowolny dodatek jubileuszowy do rent w wysokości jednomiesięcznych świadczeń. Wpłata nastąpi w czasie od 11 listopada do 10 grudnia.

Dodatek ten otrzyma 22 tys.ące osób.

W. H.

W radosnym dniu 11 listopada...

W dniu wczorajszym 11 b. m. już o godz. 8 rano zgromadziły się na Ryńku Kościuszki oddziały wojskowe, policji, straży ogólnokrajowej, delegacje różnych stowarzyszeń i zrzeszeń oraz starsze oddziały szkół. W świątyniach wszystkich wyznani odbywały się uroczyste nabożeństwa, ks. dziekan prawosławny, ks. pastor ewangelicki i raz rabin rządu wygłosili okolicznościowe kazania.

W międzyczasie na Ryńku Kościuszki ustawili się przybyłe oddziały według uprzednio opracowanego planu. Raport przyjął gen. Warakiewicz. Przybyli przedstawiciele władz administracyjnych na czele z p. Wojewodą.

O godz. 9 rano odbyła się msza polowa, celebrowana przez ks. dz. Chodykę.

Po mszy i kazaniu ks. dziekana Chodyki nastąpiło złożenie wieńców na płynie Niezłomnego Żołnierza. Przy składaniu wieńców wygłosił przemówienie p. Wojewoda Karol Kirst, charakteryzując znaczenie święta 11 Listopada.

W czasie składania wieńców przez przedstawicieli Gminy Żydowskiej wygłosił przemówienie rabin dr. Rozenman, zaznaczając, że Naród

Żydowski w Polsce łącznie z Narodem Polskim przechodził niedolę i wspólny ucisk biorąc w wysiłkach o zrządzenie jarmu bardzo czynny udział.

Następnie przed p. Wojewodą Kirstem i gen. Warakiewiczem od-

była się deflata oddziałów wojskowych, policji, straży ogólnokrajowej, szkół średnich i zawodowych państwowych, prywatnych żydowskich, organizacji sportowych (harcery, Żydowskiego Klubu Sportowego i in.) oraz instytucji społecznych.

MYDŁO
DLA WSZYSTKICH
MAJOLA
ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE

UROCZYSTA AKADEMIA w teatrze „Palace”.

W dniu 10 b. m. wieczorem w teatrze „Palace”, przepełnionym po brzegi publicznością, odbyła się Akademia, urządzona staraniem Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości celem uroczystego upamiętnienia radości i doniosłej daty historycznej. Prezes Rady Miejskiej prof. Młyński w przemówieniu okolicznościowym omówił

szczegółowo nie tylko dzieje Polski w pierwszym dziesięcioleciu Niepodległości, ale i w XVIII i XIX wiekach prof. Młyński zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Raspliny i Marszałka Piłsudskiego.

Dalszą część Akademii wypełniły śpiewy chóralne i solowe oraz muzyka. Na Akademii byli obecni przedstawiciele władz państwowych z p. Wojewodą na czele oraz przedstawiciele samorządu, wojskowości, policji i in. Akademię zakończono odczytaniem Roty Konopnickiej.

Nowość w Białymstoku.

Dowiedziemy się, że znana firma wileńska „B-cie Kulbis” zakłada w Białymstoku amerykańską pralnię, farbiarnię i Pralnię Chemiczną damskich i męskich ubiorów.

Remont odpowiedniego lokalu oraz ustanowienie maszyn w pełnym toku.

Z maszyn należy wyróżnić amerykańską maszynę do prasowania. W ciągu 15 minut, oczekując w specjalnie urządzonej kabinie, otrzymać można wyprasowany garnitur męski.

O dniu otwarcia nastąpi osobne zawiadomienie.

Uroczysty wieczór w klubie Urzędników Państwowych

W dniu 10 b. m. o godz. 20 oświetlone przystrojone sale Klubu Urzędn. Państwowych wypełniły po brzegi urzędnicy wszystkich instytucji państwowych z rodzinami. Prezes Klubu dr. Karol Wittek wygłosił słowo wstępne, przypominając czasy porzoborowe i chwile ostatniej wojny, w której na pierwszy plan wysunęła się garstka na wszystko zdecydowanych szaleńców. Legiony pod sztandarami Komendanta Piłsudskiego mimo spryskania się największymi potęgami zagłady imienia polskiego, doprowadziły do niebywałego w dziejach zmartwychwstania Państwa Polskiego. Polska powstała bynajmniej nie stając na rozłamach, ale borykając z wszelakimi trudnościami. Mimo klody, rzucając na jej drodze przez wrota siły, Polska urosła w potęgę, którą świat podziwiał i z którą dziś liczą się wszyscy.

W tej pracy nad utwierdzeniem fundamentów Państwa nie na ostatnim miejscu stoją utrudnienia karni, święcący przykładem nie tylko na swym posterunku zawodowym, ale i na strażach nie mniej obojętnej pracy społecznej. W pracy tej wytrwają mimo ciężkich warunków.

Przemówienie swoje dr. Wittek zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego oraz Pana Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk obecną powtórzyli z entuzjazmem.

Po wygłoszeniu przez mgr. Gawrońskiego o ruchu zawodowym urzędników w okresie 10-lecia, odbył się produkcje muzyczno-wokalna.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Świadczy o tym klinika kobiecych stwierdzająca, że woda „Franciszka-Józefa”, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowany z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic.

Osobiste.

Onegdaj przybył do Białegostoku Komisarz Rządowy na miasto i port Gdynię: p. Mieczysław Bilak, b. starosta białostocki.

P. Komisarz zabawi w Białymstoku kilka dni.



**Górują
wśród
KALOSZE
i ŚNIEGOWCE**

ŚWIATOWEJ
MARKI

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy T.A. w Grudziądzu.

Nowa komisja do badania cen— przystąpiła do pracy.

W tych dniach w Magistracie odbyło się posiedzenie nowoutworzonej Komisji do badania Cen. Przewodził jej przewodniczący, radnik Miasta, na posiedzeniu był obecny wojewódzki referent aprowizacyjny dr. Kikiewicz. Cena chleba ulegnie wydatnemu obniżeniu z 44 gr. na

na 40 gr. chleba razowy wypiekany będzie ze 100 proc. mąki, a nie jak dotychczas 90 proc. Cena chleba ptylowego 70 proc. pozostanie bez zmiany mimo, że cena mąki wzrosła o 1 grosz na kg. Cenę mąki pszennej ustalono na 72 gr. Decyzję Komisji ma zatwierdzić Magistrat.

Ratując honor córki — ojciec popełnił zbrodnię

20-letnia Stefania Pysk, panna, mieszk. w Chojny powiła dziecko płci żeńskiej chcąc ratować opinię córki ojciec jej wapolnie z Józefą Minotą udusił dziecko, a

zwłoki zakopali w ogrodzie. Zbrodnia została wykryta i sprawców przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PULSA PUDRY
suche — płynne — prasowane
ryżowe — matowe — perłowe

Świetlisty pochod młodzieży w przeddzień święta Niepodległości.

W dniu 10 b. m. o godz. 5 po poł. z Ryńku Kościuszki, ulicami: Sienkiewicza, Warszawską, Palacową, przesunął się 8 tysięczny świetlisty pochod dziatwy szkolnej z różnobarwnymi lampionami z płótną na ustach.

Tłumy widzów przyglądały się niezwykłemu pochodowi.

Niektóre lampiony uderzały pomysłowością i artystycznym wykonaniem — całość wywarła niezatarte wrażenie.

Przekłonne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z za kulą intrygi i rozpuszczonych dworów królewskich pt.

**CZŁOWIEK
SMIECHU**

Najgenialniejszy tragiczny światła

Conrad VEIDT

Wkrótce w kinie „Modern”

Sztuczne pozbycie się płodu



Znikły nocne cienie
Gdy — Centra — jasne na świat
Rzuciła promienie.

Centra

baterie kieszonkowe
dają zawsze jasne i białe światło.

— NIE JEST —
ZBRODNIĄ

W filmie pt. „LEKARZ KOBIEC”

„Modern” Dziś premiera. Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ wiecz.
Najbardziej frapujący, intrygujący i niezwykły film wschodni.
Wielki dramat miłości w 10 aktach, rozgrywający się na tle egzotycznego przapychu

Muzulmanka
W roli głównej prymadonna teatru „Comedie Francaise”
HUGUETTE DUFLOS
Wnętrza haremów w całym ich przepychu i realizmie. Życie w haremach. Najpiękniejsze kobiety wschodni. Tańca odalisk. Miłość muzulmanki do europejczyka.

Najtańsze źródło
**KALOSZY
i ŚNIEGOWCÓW**

w najlepszym gatunku
tylko w firmie

I. KOWARSKI
[Zamenhofs 9.

Tamże do nabycia: Koszulki, spodnie i pantofle gimnastyczne.

APOLLO
Dziś
Początek 6, 8¹⁰, 10²⁰

Jubileuszowy film
wytwórni
„PARAMOUNT”
wykonany kosztem
dwóch lat pracy.

Izaak Josef
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od 10 — 21 od 4 — 6 w.
ul. Warszawska 167, telefon 66.

Dr. G. Finkelsztejn
Choroby wewnętrzne
(serce i przemiana materji)
Ordynuje przy ul. Sienkiewicza 50
Telefon 14-01.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skóry, weneryczne i moczopłucne
Leczenie i przedstawianie promieni Rentgena i lampy Kwarcowej
Przeprzewodzący za pomocą aparatu „Diatermij”
Przyjmuje od godziny 9 do 11 i od 4 do 6 w.
Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-40.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne
Leczenie i przedstawianie promieni Rentgena i lampy Kwarcowej
Przyjmuje raz do 1 od 4 do 6 w. Roboty 4-6 pp. w niedzielę od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 14, n. 3 (II piętro)
Telefon 9-06.

Klara BOW
Charles Rogers,
Richard Arlen

PRZYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY
Załatwiamy zlecenia i informujemy o sprawach
w wszystkich instytucjach państwowych, handlowo — przemysłowych i finansowych.
Porady prawne i reklamacyjne podatkowe. Informacje handlowe, windykacja należności państw i hipoteczne, sprzedaż i kupno nieruchomości. Organizacja reklamy i propagandy handlowej
TWO „AJENCIA STOLECZNA” Warszawa,
Pl. Małachowskiego 2, tel. 27 91, 165-03, Telegr. „Inbador”

Pragniecie wyleczyć się z Reumatyzmu i Podagry.
Rwące, klujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie, wzroku występują często.
Jako skutek cierpienia reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie wciąż choroba postępuje.
Proponujemy uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny, lub tajny środek leczący, który dobroczynna matka natura udzieliła dla dobra cierpiącej ludzkości.
Każdemu próba bezpłatna.
Napisać mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis 1 franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich urzędzonych sklepach i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środków tego oraz o jego szybkiej skuteczności.
August Mäzke, Berlin Wilmerdorf Bruchsalstr. 5, Oddział I.

Lekarz dentysta
Leon Kopelman
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp.
w niedzielę od 10 do 2 pp.
Białystok ul. Lipowa 17. Tel. 11-52

M. Abramski
Lekarz-Dentysta
Choroby jamy ustnej i zębów.
Zęby sztuczne.
przyjmuje w godzinach 10-3 ppol.
14-8wieczór.
ul. Sienkiewicza nr. 2, Telef. 6-72.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 4-8 pp.
Białystok, ulica Kijowska Nr 11
Tel. 6-06. (ul. Niemcewicz)

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skrone
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej
i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

HEMOROIDY
HEMORIN
KŁAWIE

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne
Leczenie i przedstawianie promieni Rentgena i lampy Kwarcowej
Przyjmuje raz do 1 od 4 do 6 w. Roboty 4-6 pp. w niedzielę od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 14, n. 3 (II piętro)
Telefon 9-06.

Popierajcie L.O.P.P.

Ugłoszenia drobne
Stenograficzny wy-
kład listowy
niejdoskonałej
Instytut Stenogra-
ficzny — Warszawa,
Krucza 26, Księgar-
nia przesłałszy
zawieszanie
władz wojna-
ra. Ządacie oka-
zanie! 1656
Plac do sprzedania
ul. Czysta
Szczegółowy Stenograf
ce, Warszawska 50
Piekarnia
Domek z placem
kupie za-
wieszanie
dworca kolejowego
Zgłoszenia do Ad-
ministracji pod „Nie-
drogo” 6801
Zgłoszenie tymczaso-
we zastrzeżenie
zawieszanie wojska
wid. przez Batalion
Zapasy Saperów
3 pułku w Wilnie na
imie Michała a Do-
mniaka, Dziedziule
roczn. 1904, zam ul.
Wojkowska 13 w Bie-
lymstoku

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 8, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość pasyży redakcy. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa pasyży redakcy. — 25 groszy, drobne za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwumiesięczny. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARIA LUBKIEWICZOWA Drukarnia Miazdźnicka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98.